

W swoim śnie Ana spotykała przyjaciół, z którymi bawiła się przez całe noce. Były to niezwykle istoty, o miedzianych włosach i ze srebrnymi gwiazdkami zamiast piegów.

Jej najlepszym przyjacielem został Elaj. Był on najbardziej niezwykły ze wszystkich i zawsze najbardziej się smucił, kiedy Ana musiała się obudzić. Całymi nocami Ana wraz z przyjaciółmi przemierzała zdumiewające karmelowe doliny i bezowe polany, schodziła krętymi ścieżkami z poziomkowych wzgórz i nigdy, przenigdy się nie nudziła. Było im razem błogo i wesoło, mogli przecież rozmawiać o wszelkich głupstwach i nigdy się nie smucili.

Rodzice nie mieli problemu z ułożeniem Any do snu. Każdego wieczora sama szła do maleńkiej łazienki, aby umyć zęby, całowała mamę i tatę, po czym radośnie biegła do swojej sypialni.





Pewnego razu gdy zasnęła, ku swojemu zdumieniu nie zobaczyła ani karmelowej doliny ani malinowego pola – dookoła była tylko nieprzenikniona ciemność. Pod nogami Any poruszała się trawa, z której pięty się czarne łodygi gigantycznego bluszczu a wokół było słychać syki i skrzypienie. W pobliżu nie było nikogo. Ani Elaja, ani reszty przyjaciół.

„Gdzie ja jestem?” – z przerażeniem zapytała Ana nie oczekując odpowiedzi. Nie zdążyła zrobić kroku gdy nagle zobaczyła posępną, pomarszczoną twarz spoglądającą na nią z ogromnego pęku bluszczu, który zwisał nad jej głową: „Witamy w koszmarnym śnie” – zaskrzypiała twarz i zmarszczyła się jeszcze bardziej w złośliwym uśmiechu. Ana cofnęła się i zapytała z przerażeniem: „A gdzie jest mój ulubiony bajeczny sen?! Tam czekają moi przyjaciele!”. Twarz znowu się uśmiechnęła i odpowiedziała: „Musisz znaleźć Snegerię, władczynię snów. Kiedyś była zwykłą dziewczynką, która nie chciała rano wstawać. Pewnego razu postanowiła zostać tu na zawsze i stała się władczynią sennego królestwa. Znajdziesz ją na dnie swego najgłębszego snu.” Następnego dnia Ana nie mogła doczekać się pory pójścia spać. Chciała odnaleźć Snegerię i odzyskać swoich przyjaciół.

„Witamy
w koszmarnym
śnie”